

Bartłomiej Szyndler

Obrona Jasnej Góry przed Szwedami w świetle historiografii polskiej XX wieku

„Obrona klasztoru jasnogórskiego przed Szwedami – jak trafnie zauważył wybitny znawca historii XVII wieku prof. Zbigniew Wójcik – należy do najchlubniejszych, a zarazem do najbardziej znanych kart naszej przeszłości narodowej”¹. Nic więc dziwnego, że literatura na ten temat jest obfita, o czym świadczy opracowana przez Henryka Czerwienia i Janusza Zbudniewka *Bibliografia*², poświęcona oblężeniu Jasnej Góry i jej obrońcy przeorowi Augustynowi Kordeckiemu.

Szczególnie duże zasługi na polu postępu badań dotyczących obrony Jasnej Góry położyli historycy w XX w. Byli to w pierwszym rzędzie: lwowski uczonek Ludwik Kubala, ks. Ludwik Fraś i prof. Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie Adam Kersten. W gronie tym nie sposób też pominąć Olgierda Górki, który dążąc do odarcia obrony Częstochowy z fikcji historycznej, sprowokował podjęcie dogłębnych studiów nad tym tematem.

L. Kubala (1838–1918), działacz „czerwonych” w czasie postania styczniowego, więziony następnie przez Austriaków w twierdzy Josephstadt, a potem wieloletni nauczyciel gimnazjalny, reprezentował patriotyczno-niepodległościowy nurt w naszej historiografii, który streszczał się w hasła: Bóg, Honor, Ojczyzna! i przeciwstawiał się kierunkowi reprezentowanemu przez „szkołę krakowską” historyków. Jego słynne *Szkice Historyczne*, napisane z wielkim talen-

¹ Z. Wójcik, *Tło historyczne obrony klasztoru jasnogórskiego w roku 1655*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1, *Okres staropolski*, red. F. Kiryk, Częstochowa 2002, s. 303.

² H. Czerwień, J. Zbudniewek, *Bibliografia piśmiennictwa oblężenia Jasnej Góry w roku 1655 oraz jej obrońcy o. Augustyna Kordeckiego za lata 1655–1975*, Warszawa 1979.

tem narracyjnym, zapłodniły twórczo Henryka Sienkiewicza do napisania *Ogniem i mieczem*³.

W 1913 r. Kubala wydał w Oficynie Alfreda Altenberga we Lwowie w luksusowej serii „Biblioteka Historyczna” obszerne dzieło *Wojna szwedcka [!] w r. 1655 i 1656*, w którym cały rozdział poświęcił opisowi oblężenia Częstochowy⁴.

Podstawowym źródłem, na którym Kubala oparł swój opis oblężenia klasztoru jasnogórskiego, była *Nowa Gigantomachia* przeora Augustyna Kordeckiego. Lwowski uczoney wykorzystał ją do drobnych szczegółów, o czym świadczy choćby historyjka z fortem Jacka Brzuchańskiego. Ów mieszczanin częstochowski przebrał się za szwedzkiego żołnierza i zmyliwszy strażę gen. Müllera, wspiął się na wały twierdzy jasnogórskiej, by ostrzec obrońców, że od Krakowa nadciąga pod Częstochowę 6 dział oblężniczych i 200 piechoty szwedzkiej, oraz aby ich poinformować, że na pomoc królowi Kazimierzowi podąża orda tatarska. Wrzucił też na mury list od paulińskiego konwentu krakowskiego z opisem dokonywanych przez najeźdźców grabieży i przestrzegający przed poddaniem im twierdzy⁵.

Kubala, posługując się swym patriotyczno-egzaltowanym stylem, pisał z patosem: „Szwedzi, powstrzymani w swym triumfalnym pochodzie przez jeden nikły klasztor, ponieśli moralną klęskę. Wiara w ich nieprzewycięzoną potęgę została zachwiana. Prysnał urok żelaznej ręki, która przygniotła Polskę ciężarem przeznaczenia. Odważni zakonnicy i wielki przeor ‘napędzili przykładem swoim do walki za ojczyznę szlachtę, która pełna wiary w cudowną pomoc Boską, ochotnie do boju się garnęła’.

Bo nie ludzką siłą – mówiono w Polsce – ale Najświętszej Panny, protektorki Polski, opieką, stwierdzoną licznymi cudami, miejsce to święte uratowane zostało”⁶.

Rychło się jednak zreflektował, że z tymi cudami nieco przesadził, gdyż dalej pisze następująco: „Cud jest najmilszem dziecięciem wiary, nic więc dziwnego, że i Kordecki w swej Gigantomachii zapisuje skrzętnie te liczne cuda, które się w czasie oblężenia wydarzyły – na wiarę obcą, bo sam żadnego nie doświadczył”. Swoje zaś rozważania na ten temat kończy następującą konstatacją: „ale po co szukać cudów w obłokach, kiedy ich tyle na ziemi!”⁷.

³ W. Czapliński, H. Wereszycki, *Kubala Ludwik, Polski Słownik Biograficzny*, [dalej: PSB], t. 16, Kraków 1971, s. 4.

⁴ L. Kubala, *Wojna szwedcka w roku 1655 i 1656. (Szkiców historycznych serya IV)*, Lwów 1913; ten sam rozdział w odrębnym wyd.: *Oblężenie Częstochowy*, Warszawa (1925), seria: „Wielka Biblioteka”.

⁵ *Ibidem*, s. 28–29.

⁶ *Ibidem*, s. 44–45.

⁷ *Ibidem*, s. 45.

W ocenie lwowskiego uczonego przeor Kordecki był wielkim bohaterem obrony Jasnej Góry i świecił „jak gorejąca pochodnia w ciemnościach swoim przykładem”, podrywając szlachtę do walki ze Szwedami.

Kubala nie uwzględnił w swym dziele rewelacyjnego w owym czasie artykułu szwedzkiego historyka Teodora Westrina, pt. *Om Częstochowa klosters belägring af Karl X Gustafs trupper 1655*, zamieszczonego po raz pierwszy w tomie XXIV czasopisma „Historiks Tidskrift” z 1904 r. i ponownie opublikowanego w odrębnej odbitce roku następnego pod nieco zmienionym tytułem⁸. Westrin po raz pierwszy wykorzystał źródła do wojny polsko-szwedzkiej zgromadzone w Archiwum Państwowym (Riksarkivet) w Sztokholmie, gdzie też odnalazł i opublikował oryginalny list Kordeckiego z 21 listopada 1655 r. adresowany do oblegającego twierdzę jasnogórską gen. lejtnanta Burcharda von der Lühne Müllera. Okazało się, że tekst oryginału różni się od tego, który przytoczył w *Nowej Gigantomachii* przeor. Pomiął on mianowicie ustępy, o poddaniu klasztoru jasnogórskiego pod protekcję króla szwedzkiego Karola X Gustawa i uznawaniu go za swego władcę i opiekuna⁹. Fakt ten wywołał gorące spory między historykami i zarzuty niektórych z nich, że Kordecki dopuścił się niegodnego fałszerstwa, a nawet zdrady wobec ojczyzny, o czym szerzej będzie mowa nieco dalej.

Kolejny etap w postępie badań nad oblężeniem twierdzy częstochowskiej stanowiła monografia ks. Ludwika Frąsia pt. *Obrona Jasnej Góry w r. 1655*, wydana nakładem oo. paulinów w Częstochowie w 1935 r. Jej autor był pierwszym badaczem, który sięgnął do materiałów rękopiśmiennych, poświęconych temu tematowi, przechowywanych w Archiwum Jasnogórskim; zapoznał się również z pracą T. Westrina i wykorzystał korespondencję szwedzkich dowódców, przede wszystkim generałów, którzy oblegali klasztor – Bucharada Müllera i Jana Weiharda Wrzesowicza.

Według ks. Frąsia „Kordecki, stróż Jasnej Góry, stosując się do uchwał zakonu i poleceń przełożonych, oddaje formalnie klasztor w ręce króla szwedzkiego, ale stanowczo opiera się realnemu oddaniu twierdzy. Z tego powodu następuje długa zacięta walka, w której po stronie generała Müllera stoją okryte chwałą, chociaż liczbowo nie imponujące, ale dobrze wyćwiczone regimenty, a po stronie Kordeckiego – wały forteczne, znakomita artyleria, korpus oficerski złożony ze zakonników i kilku szlachty, a co najważniejsze kilkanaście dziesiątek polskich chłopów, opłacanych wprawdzie, ale ochotnych i wytrzymałych. Na ich piersiach załamują się szturm i stokroć jeszcze niebezpieczniejsze per-

⁸ T. Westrin, *Częstochowa klosters belägring af Karl X Gustafs trupper*, Stockholm 1905.

⁹ List o. Kordeckiego do gen. Müllera w polskim tłumaczeniu podał A. Kersten, *Szwedzi pod Jasną Górą 1655*, Warszawa 1975, s. 159–160.

swazje zdrajców i groźne przygnębiające wieści z głębi kraju zalanego przez nieprzyjaciela”¹⁰.

Ksiądz Fraś twierdzi, i słusznie, że wielką i decydującą rolę w obronieniu klasztoru przed Szwedami odegrał Kordecki, „który – wg niego – na podstawie dokumentów przedstawia się nam znacznie jeszcze większym, jaśniejszym, potężniejszym, aniżeli na podstawie własnego pamiętnika”.

Autor pierwszej źródłowej monografii o obronie Jasnej Góry nie potrafił jednak uporać się z dylematem dwóch wersji listu przeora z 21 XI 1655 r. do gen. Müllera, wyrażając naiwną opinię, że w obu tekstach nie dostrzega żadnej różnicy¹¹.

W Państwowym Wydawnictwie Naukowym w Warszawie w 1957 r. ukazała się pośmiertnie praca Olgierda Górki (1887–1955) pt. *Legenda a rzeczywistość obrony Częstochowy w roku 1655*, która według zamysłu autora tego dzieła miała się rozprawić z mitem „o rzekomo cudownej obronie Częstochowy [...] w duchu metodycznej i racjonalnej krytyki”¹².

Górka był kolejno profesorem Uniwersytetu Lwowskiego i Uniwersytetu Warszawskiego oraz głośnym historykiem polemistą, poddającym krytyce dotychczasowe ustalenia naukowe. Już w okresie międzywojennym zasłynął rewizyjnym dziełem pt. *Ogniem i mieczem, a rzeczywistość historyczna*, wydanym w Warszawie w 1934 r. Tym razem głównym przedmiotem jego „demaskatorskiej” krytyki stały się dzieła: *Obrona Jasnej Góry* ks. Fraśia i *Nowa Gigantomachia* o Kordeckiego.

Górka zakwestionował twierdzenie Fraśia, że *Nowa Gigantomachia* ukazała się po raz pierwszy drukiem w 1655 lub 1656 r., gdyż według jego oceny „byłoby to rzeczywiście największym cudem wśród cudów”. Polemista zwrócił słuszną uwagę, że wydanie „najbardziej antyszwedzkiej książki” w okupowanym przez nich Krakowie było zupełnie niemożliwe. Wziął też pod uwagę fakt, że dwaj zakonnicy jasnogórscy, którzy mieli zawieźć egzemplarz tego dzieła ze stosowną dedykacją dla papieża Aleksandra III do Rzymu, czekali z wyruszeniem w podróż aż do marca 1658 r. Wyciągnął z tego więc trafny wniosek, iż *Nowa Gigantomachia* wyszła spod prasy krakowskiej Oficyny wdowy i sukcesorów po Franciszku Cezarym dopiero w 1658 r.¹³ (Należy w tym miejscu zaznaczyć, że hipoteza Górki, dotycząca datacji pierwodruku *Nowej Gigantomachii* powszechnie się przyjęła).

Górka nie zgadza się także z Fraśiem, że inicjatorem wyprawy na klasztor jasnogórski był Karol Gustaw, na co wskazywałaby instrukcja wydana gen.

¹⁰ L. Fraś, *Obrona Jasnej Góry w r. 1655*, Częstochowa 1935, s. 191.

¹¹ Ibidem, s. 197.

¹² O. Górka, *Legenda a rzeczywistość obrony Częstochowy w roku 1655*, Warszawa 1957, s. 6–7.

¹³ Ibidem, s. 9–12.

Müllerowi, aby zajął Wieluń, Krzepice, Będzin i Częstochowę, i obsadził te miejscowości garnizonami¹⁴. Jego zdaniem Częstochowa to nie Jasna Góra, a ponadto brak rozkazu króla szwedzkiego o bezpośrednim zaatakowaniu klasztoru¹⁵.

Ponadto między bajki każe włożyć opis oblężenia klasztoru podany przez Fraśia, łącznie z planem rozmieszczenia wojsk i bateriami szwedzkimi wokół Jasnej Góry i jako produkt jego fantasmagorii przytacza następujące zdanie: „nieprzyjaciel był już tak blisko, że odpierano go oszczepami, spisami i kamieniami”¹⁶.

Dostało się też Ludwikowi Kubali za „falszywe i tendencyjne” ustawianie faktów historycznych, tak, „aby nie tylko podtrzymać, ale także rozwinąć legendę cudownej obrony częstochowskiej”. Na potwierdzenie swych racji Górka przytacza „bezsensowną” – jego zdaniem – przenośnię, stosowaną przez autora *Oblężenia Częstochowy*, np. „naród nasz, staczając się w przepaść, chwycił się ręki zakonnika”, któremu wyznaczył w tych czasach upadku rolę „szczęścia Opatrzności”¹⁷.

Opierając się na wspomnianej już rozprawie T. Westrina, Górka zarzucił Kordeckiemu, że dopuścił się w swym dziele do zafałszowań, gdyż pominął wszystkie ustępy listu, w których była mowa o poddaniu Karolowi Gustawowi i o modłach wzniesionych przez zakonników „za pomyślność szwedzkiego króla, jako protektora Jasnej Góry”¹⁸. *Nową Gigantomachię* radził traktować jak średniowieczne *Żywoty świętych*, w których fantazja miesza się z informacjami wiarygodnymi.

Górka oddaje jednak także przeorowi jasnogórskiemu i jego dziełu sprawiedliwość, kiedy pisze: „nie jedno w relacjach Kordeckiego o jego trudnościach w opanowaniu sytuacji i zwalczaniu nastrojów panikarskich odpowiada prawdzie. Kordecki niewątpliwie należał do ludzi silnego charakteru i starał się przeprowadzić konsekwentnie grę wobec wojsk blokujących i Müllera, a mianowicie nie zrywać otwarcie z Karolem Gustawem [...] ale z drugiej strony nie dopuścić do wejścia szwedzkiej załogi w obręb murów klasztornych”¹⁹.

Co się tyczy przekonania Ludwika Kubali i Władysława Konopczyńskiego, że wieść o cudownej obronie klasztoru jasnogórskiego „przebiegła kraj jak ogniście wici, niecąc wszędzie pragnienie pomsty i wiarę we własne siły”²⁰, to Górka

¹⁴ L. Fraś, op. cit., s. 194.

¹⁵ O. Górka, op. cit. s. 49–50.

¹⁶ Ibidem, s. 114.

¹⁷ L. Kubala, *Wojna szwedzka*, s. 52; O. Górka, op. cit., s. 31.

¹⁸ O. Górka, op. cit., s. 25.

¹⁹ Ibidem, s. 115–116.

²⁰ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, wyd. 3 uzupeł., t. 1, Warszawa 1996, s. 420.

ocenił je jako „górnolotne zmyślenia historyków, nie mające pokrycia w źródłach, a nawet w samej *Gigantomachii*”²¹.

Z krytyką i zarzutami Górki postanowił zmierzyć się Adam Kersten (1930–1983), profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, wybitny znawca historii Polski XVII w., który swoje wieloletnie badania poświęcił najazdowi Karola X Gustawa na Rzeczpospolitą i obronie Polaków przed „potopem” szwedzkim. Jego gruntowne studia źródłoznawcze zaowocowały znakomitymi pracami²². Dwie spośród nich, a mianowicie: *Pierwszy opis obrony Jasnej Góry w 1655 r. Studia nad Nową Gigantomachią ks. Augustyna Kordeckiego* (Warszawa 1959) i *Szwedzi pod Jasną Górą 1655* (Warszawa 1975), poświęcił autor dogłębnemu wyjaśnieniu tego spornego tematu. Jak solidnie się do tego zadania przygotował, niech świadczy fakt, że nauczył się języka szwedzkiego i pogłębił znajomość swej łaciny, by móc zapoznać się ze źródłami zgromadzonymi w Riksarkivet i czytać w oryginale *Nową Gigantomachię*. Przypomnijmy, że Górka znał ją z dalekiego od doskonałości tłumaczenia archeologa Józefa Łepkowskiego (Warszawa 1858).

Kersten, ustosunkowując się do głośnego sporu historyków wobec listu wysłanego przez Kordeckiego 21 XI 1655 r. do gen. Müllera, uważa, że wszystkie sugestie, jakoby przeor był gorącym sympatykiem Szwedów „są po prostu nielogiczne”, a to choćby dlatego, iż trudno sobie wyobrazić, aby zagorzały katolik i zakonnik „z otwartymi rękami przyjmował heretyków”²³. Nie daje także wiary temu, że zakonnicy w czasie oblężenia modlili się za pomyślność gen. Müllera i króla szwedzkiego, i twierdzi, że treść listu nie jest tego wystarczającym dowodem. Jego zdaniem motyw wysłania wiernopoddańczego listu do Müllera „są dosyć przejrzyste i nie mają nic wspólnego z rzeczywistym stosunkiem zakonników do oblegających. Kordecki zastosował tu starą dewizę, że cel uświęca środki”. A tym celem wg Kerstena było „niedopuszczenie za wszelką cenę, aby Szwedzi weszli do klasztoru”. Co się zaś tyczy różnicy pomiędzy zachowanym tekstem oryginału listu, a tym przytoczonym przez przeora w *Nowej Gigantomachii*, w którym zostały usunięte jego niektóre fragmenty, to nie sposób go posądzać, jak to czynią Karol Marcinkowski i Olgierd Górka, o „mistrzowskie”, czy też „wyrafinowane” fałszerstwo²⁴, gdyż – jak sądzi Kersten – Kordecki ce-

²¹ Ibidem, s. 164.

²² A. Kersten, *Chłopi polscy w walce z najazdem szwedzkim 1655–1656*; idem, *Z badań nad Konfederacją Tyszowiecką*, „Rocznik Lubelski” T. I: 1958 [druk.] 1959, s. 99–116; Warszawa 1958; idem, *Stefan Czarniecki 1599–1665*, Warszawa 1963; idem, *Sienkiewicz – „Potop” – Historia*, Warszawa 1974; idem, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988.

²³ A. Kersten, *Pierwszy opis obrony Jasnej Góry w 1655 r.*, Warszawa 1959, s. 119–120.

²⁴ Vide: K. Marcinkowski, *Dwa listy przeora A. Kordeckiego, rok 1655*, Skranton 1956, s. 13; O. Górka, op. cit., s. 92.

lowo „pisał nie to co myślał, a później w *Gigantomachii* pisał nie to o czym dobrze wiedział”²⁵. Dokonał zmian, nie chcąc podkreślać ani wiernopoddańczego tonu ani faktu uległości i poselstwa wysłanego do Karola Gustawa.

W następnym dziele, *Szwedzi pod Jasną Górą 1655*, Kersten wyraził opinię, że submisja w czasach „potopu” nie była aktem nagannym. „Do dziś – jak pisze – zachowały się w archiwach polskich i szwedzkich setki indywidualnych i zbiorowych rewersów poddańczych”, w tym akt szlachty województwa krakowskiego. Nawet Stefan Czarniecki po kapitulacji Krakowa 17 X 1655 r. nosił się z zamiarem zaciągnięcia się pod sztandary szwedzkie, tym bardziej, że uczyniło to już wojsko kwarciane i hetmani²⁶.

Kersten, podobnie jak Górka, potraktował z dużą dozą ostrożności informację podaną przez Kazimierza Władysława Wójcickiego w *Encyklopedii Powstania Samuela Orgelbranda* (T. XV, Warszawa 1864, s. 488), a zaczerpniętą z niezachowanego rękopisu Piotra Zbylitowskiego, że przeor Kordecki bawił w końcu października 1655 r. w Krakowie i znajdował się w orszaku kanonika krakowskiego i polihistora Szymona Starowolskiego, oprowadzającego po katedrze wawelskiej Karola Gustawa²⁷.

W przeciwieństwie do Górki Kersten wyraża przekonanie, że bezpośrednią przyczyną oblężenia Jasnej Góry była właśnie instrukcja króla szwedzkiego nakazująca gen. Müllerowi zająć ważne punkty obronne na granicy ze Śląskiem, w tym także klasztor częstochowski. Wolą bowiem Karola Gustawa było, by ta twierdza znalazła się prędko w jego rękach. Było to zaskoczeniem dla zakonników, którzy otrzymali od feldmarszałka Arvida Wittenberga salwagwardię, czyli list bezpieczeństwa, i że ten dokument nie będzie ich chronił przed wprowadzeniem do twierdzy jasnogórskiej wojska szwedzkiego. Postanowili więc na zwołanej naradzie „dyplomacją i orężem nie dopuścić do zajęcia Jasnej Góry przez żołnierzy szwedzkich”²⁸.

Kersten wyraził opinię, że *Nowa Gigantomachia* jest nie tylko pamiętnikiem, ale też dziełem historycznym „o niezmiernie szerokim zasięgu społecznym i poważnym znaczeniu naukowym. – i dodawał – Śmiem twierdzić, że w historii Polski nie ma drugiego pamiętnika, który by tak poważnie i tak długo wywierał wpływ na poglądy społeczne wszystkich warstw i grup narodu”²⁹.

Kersten zwrócił uwagę na niedatowany list paulina Grzegorza Terecjusza, do prowincjała zakonu Teofila Bronowskiego. Autor tej epistoły w czasie oblężenia Częstochowy przebywał na Śląsku i rozmawiał z królową Ludwiką Marią,

²⁵ A. Kersten, *Pierwszy opis...*, s. 126.

²⁶ Idem, *Szwedzi pod Jasną Górą 1655*, Warszawa 1975, s. 66.

²⁷ O. Górka, op. cit., s. 55; A. Kersten, *Pierwszy opis...*, s. 97.

²⁸ A. Kersten, *Szwedzi pod Jasną Górą 1655*, s. 133.

²⁹ Idem, *Pierwszy opis...*, s. 12.

a następnie zrelacjonował jej wypowiedź, której fragment brzmiał: „Te nasze albo raczej boskie cuda i obrony godne być, aby one w kroniki *pro futura posteritate* wpisano”. Historyk wyciągnął z tego wniosek, „że pierwszy impuls do napisania obrony Jasnej Góry wyszedł z dworu królewskiego”³⁰. Znalazł też zapiskę w aktach Archiwum Jasnogórskiego następującej treści: „W roku pańskim 1657, w miesiącu lutym, gdy Jaśnie Oświecony Pan Nuncjusz Apostolski Piotr Vidoni etc. razem z Najjaśniejszym Królem Kazimierzem IV etc. przebywali na Jasnej Górze, będący wówczas prowincjałem ojciec Kordecki przedstawił im do czytania sporządzoną przez siebie historię czterdziestodniowego oblężenia Jasnej Góry przez Szwedów i ich od nas odparcia”³¹. Zdaniem Kerstena jest to wyraźna wskazówka, że praca nad *Nową Gigantomachią* była już ukończona. Potwierdza to fakt posłania dzieła Kordeckiego do Rzymu za pośrednictwem nuncjusza Vidoniego. Rękopis przeznaczony dla papieża, przepisany prawdopodobnie przez zakonnik Piotra Lasotę, oprawiono w aksamit i oparżono dedykacją.

Co się tyczy stwierdzenia przeora w *Nowej Gigantomachii*, że obrona Jasnej Góry miała decydujący wpływ na zmianę stanowiska szlachty wobec króla szwedzkiego w grudniu 1655 r. i na dalszy przebieg walki ze Szwedami, to Kersten temu przeczy, uważając, że nie ma podstaw, by sądzić, że wydarzenia te „spowodowały przełom w zachowaniu się wobec Szwedów, że przyczyniły się w skali masowej do narastania powszechnego oporu zbrojnego”³². Na potwierdzenie swych racji przytoczył kilkadziesiąt znanych mu uniwersałów z grudnia 1655 r. i stycznia 1656 r., w których brak jest choćby wzmianki o oblężeniu Jasnej Góry³³.

Odmiennego zdania są dwaj historycy warszawscy Tadeusz Wasilewski i Zbigniew Wójcik, którzy są m.in. autorami dwóch biografii poświęconych ostatniemu z Wazów na tronie polskim³⁴. Wasilewski przytoczył w swej książce fragmenty tekstów konfederacji zawiązanej 29 XII 1655 r. przez hetmanów koronnych, wielkiego Stanisława Rewerę Potockiego i polnego Stanisława Lanczycyńskiego w Tyszowcach na Lubelszczyźnie oraz manifestu ogłoszonego przez wojsko zaciężne pod wodzą Aleksandra Koniecpolskiego w Zambrowie na Mazowszu 2 III 1656 r.

W pierwszym z tych aktów czytamy: „kościół nawet częstochowski, miejsce najznacześniejsze nie tylko dla Rzeczypospolitej, ale i *Orbi Christiano* [Świata Chrześcijańskiego] do nabożeństwa i do wot różnych, dla tychże łupów, skar-

³⁰ Ibidem, s. 37.

³¹ Cyt. za: A. Kersten, *Pierwszy opis...*, s. 43.

³² Idem, *Szwedzi pod Jasną Górą 1655*, s. 319.

³³ Vide idem, *Pierwszy opis...*, s. 228.

³⁴ T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie*, Katowice 1984; Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997.

bów Bogu oddanych obległszy, w kilka tysięcy ludzi *sacrilega manu* [ręką świętokradczą] szturmem dobywa”. W akcie drugim Szwedzi oskarżani są o łupieżstwo, wiarołomstwo i ucisk, a także o to, że usiłowali zniszczyć „jedyną Polski pociechę, klasztor Najświętszej Panny Częstochowskiej, w którym chowany po całym chrześcijaństwie sławny obraz Boga Rodzicy, ręką świętego Łukasza malowany [...], aby zgładzić cześć Świętej Marii Panny e kraju katolickim i lud polski tem łatwiej na luterską sektę swoją nawrócić”³⁵.

Wójcik zwraca uwagę, że słynna „Gazette de France” wspominała o oblężeniu klasztoru jasnogórskiego w korespondencji datowanej 4 stycznia, co świadczy o wadze tego wydarzenia³⁶. Piszze również, iż to właśnie pod Częstochową zgromadzona na początku 1656 r. szlachta krakowska zawiązała konfederację i „zobowiązała się do walki zbrojnej w obronie wiary katolickiej, majestatu i dostojęstwa Króla Jana Kazimierza”, wyrażając równocześnie uznanie paulinom częstochowskim za ich dzielną postawę³⁷.

Najnowszy stan badań dotyczący obrony Jasnej Góry przedstawił Wójcik w jednym z rozdziałów zamieszczonym w tomie I monografii historycznej Częstochowy³⁸.

W „Studiach Claromontana” ukazały się dwa artykuły liczące się w dyskusji wokół oblężenia klasztoru częstochowskiego i *Nowej Gigantomachii*. Pierwszy z nich, Zygmunta Łakocińskiego, pt. *Oblężenie klasztoru na Jasnej Górze w tradycji i historiografii szwedzkiej*, został ogłoszony w pierwszym tomie „Studiów” w 1981 r. Co się tyczy samego przebiegu oblężenia jasnogórskiej twierdzy, to autor nie wnosi do tematu nic nowego i opiera się głównie na Westrinie. Interesujące natomiast z punktu widzenia poznawczego są jego informacje o dowódcach i składach oddziałów oblegających Jasną Górę. Pożyteczny jest również przegląd szwedzkich publikacji historycznych z XIX i XX w., które wspominają albo też całkowicie pomijają ten temat. Karkołomna natomiast wydaje się teza Łakocińskiego, że zarówno król szwedzki jak i jego feldmarszałek Wittenberg zdawali sobie sprawę z następstw, jakie ten atak na klasztor za sobą pociągnie, dlatego „starali się też zawczasu zwalić z siebie odpowiedzialność za to”, a tym kozłem ofiarnym miał być gen. Müller³⁹.

Artykuł Władysława Myka, *Nieznana relacja o Augustyna Kordeckiego z 1655 r. oraz materiały źródłowe o oblężeniu Jasnej Góry w prasie Polski, Au-*

³⁵ Cyt. za: T. Wasilewski, op. cit., s. 178–179.

³⁶ Z. Wójcik, op. cit., s. 116.

³⁷ Idem, *Tło historyczne obrony klasztoru jasnogórskiego w roku 1655*, [w:] Częstochowa. *Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1, *Okres staropolski*, red. F. Kiryk, Częstochowa 2002, s. 333.

³⁸ Ibidem, s. 301–335.

³⁹ Z. Łakociński, *Oblężenie klasztoru na Jasnej Górze w tradycji i historiografii szwedzkiej*, „Studia Claromontana” 1981, [t.] 1, s. 264 i 261.

stri, Szwecji i Brandenburgii, opublikowany w ósmym tomie „Studiów” z 1987 r., informuje nas m.in. o odnalezieniu przez autora w zbiorach Biblioteki Narodowej w Pradze czeskiej druku w języku niemieckim, pt. *Prawdziwa relacja przeora sławnego klasztoru częstochowskiego w Polsce, zakonu św. Pawła pierwszego pustelnika dla zakonu w wiedeńskim Neustadt z powodu sześciotygodniowego oblężenia przez szwedzką armię, datowana ostatniego grudnia 1655 r.* Relacja znajduje się w klocku, współprawna z 35 gazetami ulotnymi austriackim, czeskimi i niemieckimi z lat 1655–1656.

Myk przypuszcza, że relacja została przywieziona do Wiednia w formie rękopisu i wydrukowana w tamtejszej typografii Mateusza Cosmeroviusza na przełomie stycznia i lutego 1656 r. Analizując treść relacji, autor doszedł do wniosku, że „była czymś w rodzaju przyszłego konspektu, pierwszego zamysłu napisania *Nowej Gigantomachii*”⁴⁰.

Dla porządku bibliograficznego wypada jeszcze odnotować artykuł Jerzego Roberta Nowaka, *Spór o rolę księdza Augustyna Kordeckiego*, wydrukowany w tomie XXX „Ziemi Częstochowskiej”, zawierający polemikę z artykułami Józefa Niteckiego i Cezarego Leżeńkiego opublikowanymi na łamach miesięcznika „Dziś” i w „Aneksie”, a przedstawiającymi przeora Kordeckiego jako zdrajcę. Otóż historycy już dawno ten problem rozstrzygnęli, wykluczając możliwość popełnienia przez niego zdrady; a więc z punktu widzenia naukowego sprawa została ostatecznie wyjaśniona i żaden z poważnych badaczy tak krzywdzącej opinii nie sformułuje.

⁴⁰ W. Myk, *Nieznana relacja o. Augustyna Kordeckiego z 1655 r. oraz materiały źródłowe o oblężeniu Jasnej Góry w prasie Polski, Austrii, Szwecji i Brandenburgii*, „Studia Claromontana” 1987, [t.] 8, s. 148.